

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Dorota Zabłudowska

Protokolant: Marta Filipiak

przy udziale Prokurator Prokuratury Rejonowej w Pruszczu Gdańskim Lilianny Maciejewskiej

po rozpoznaniu w dniach 4 marca 2014 r., 17 marca 2014 r., 21 kwietnia 2016 r.

sprawy przeciwko:

1. **A. K.**, s. W. i M. z domu H., ur. (...) w K., PESEL (...)

oskarżonemu o to, że:

1. w okresie od 1 sierpnia 2012 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytucji B. H. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

**tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.**

2. w okresie od 1 maja 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytucji W. D. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

**tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.**

3. w okresie od 16 czerwca 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytucji M. Ł. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

**tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.**

4. w okresie od 1 września 2012 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytucji S. D. (1) poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

**tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.**

5. w okresie od 7 października 2013 r. do dnia 17 października 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytucji G. W. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

***tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.***

2. ***D. T. (poprzednio K.)***, c. W. i T. z domu K., ur. (...) w K., PESEL (...)

oskarżonej o to, że:

1. w okresie od 1 sierpnia 2012 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytutki B. H. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytutki korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

***tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.***

2. w okresie od 1 maja 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytutki W. D. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytutki korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

***tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.***

3. w okresie od 16 czerwca 2013 r. do dnia 27 czerwca 2013 r. w P. działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiał uprawianie prostytutki M. Ł. poprzez udostępnianie mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpał z prostytutki korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za usługi seksualne,

***tj. o czyn z art. 204 § 1 i 2 k.k.***

przy zastosowaniu art. 4§1 k.k., na podstawie przepisów Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 30.06.2015 r.

I. oskarżonego ***A. K.*** uznaje za winnego zarzucanych mu czynów i za to na mocy art. 204§1 k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 2 (dwóch) lat ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

II. oskarżoną ***D. T.*** uznaje za winną zarzucanych jej czynów i za to na mocy art. 204§1 k.k. w zw. z art. 34 § 1, § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 35 § 1 k.k. w zw. z art. 58 § 1 k.k. wymierza oskarżonej karę roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;

III. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 r., ze zm./ obciąża oskarżonych A. K. i D. T. kosztami sądowymi: wydatkami w kwotach po 969,10 (dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć 10/100) złotych oraz opłatami: A. K. w wysokości 300 (trzystu) złotych, D. T. w wysokości 180 (stu osiemdziesięciu) złotych.

***Sygn. akt X K 1365/13***

## UZASADNIENIE

***Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

A. K. i D. T. (poprzednio K.) do 2014 r. byli małżeństwem, zamieszkiwali wspólnie w P.. A. K. jest właścicielem lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w centrum P. przy ulicy (...), w budynku wielokondygnacyjnym. Mieszkanie jest dwupokojowe, jedno z pomieszczeń nie ma okien, jest także łazienka, kuchnia i przedpokój.

( **dowód** : zeznania świadka B. H., k. 16)

W wakacje 2012 r. D. T. skontaktowała się z B. H., składając jej ofertę pośredniczenia w świadczeniu usług seksualnych na terenie P.. W zamian za udostępnienie przez D. T. i A. K. mieszkania w centrum P. B. H. miała oddawać w/wymienionym połowę zarobionych pieniędzy. B. H. już wcześniej od 2011 r. zajmowała się prostytutką. Początkowo B. H. nie wyraziła zgody na propozycję, jednak po dwóch tygodniach, za namową D. T. i A. K., postanowiła rozpocząć pracę. Po poinformowaniu A. K. o podjętej decyzji, oskarżony 01 sierpnia 2012 r. przyjechał swoim samochodem - czarnym A., po B. H. i zawiózł ją do mieszkania przy ulicy (...). Wówczas B. H. i A. K. uzgodnili dokładnie warunki współpracy. Kobieta miała świadczyć usługi seksualne, za godzinne spotkanie, w trakcie którego klient mógł z nią uprawiać seks waginalny z zabezpieczeniem i oralny bez zabezpieczenia, miała pobierać wynagrodzenie w kwocie 100 zł, z czego połowa, tj. kwota 50 zł miała być przez nią przekazywana oskarżonemu. Istniała też możliwość spotkań półgodzinnych z wynagrodzeniem 80 zł. Uzgodnili, że w razie świadczenia przez B. H. dodatkowych usług, np. seksu analnego lub oralnego z ejakulacją do ust, kobieta będzie pobierała dodatkowe opłaty i nie będzie musiała przekazywać ich części oskarżonemu. Początkowo oskarżony i B. H. uzgodnili, że na koniec dnia pracy kobieta wychodząc z mieszkania zostawi pieniądze dla A. K. oraz kartkę, w której będą zawarte informacje dotyczące liczby klientów. W dalszym okresie współpracy B. H. na koniec dnia pracy wysyłała do oskarżonego wiadomość SMS, z której podawała informacje, z iloma klientami danego dnia odbyła stosunek. Pieniądze przeznaczone dla A. K. i D. T. zostawiała na koniec tygodnia w mieszkaniu, przyjeżdżał po nie oskarżony, czasem robiła to D. T.. B. H. i A. K. podpisali jednocześnie pisemną umowę najmu w/w lokalu mieszkalnego. Oskarżonemu zależało, żeby w razie ujawnienia rzeczywistego przeznaczenia mieszkania miał zabezpieczenie, iż udostępnił je B. H. w celach mieszkaniowych. B. H., przywiezieniu jej do mieszkania w P. 01 sierpnia 2012 r., rozpoczęła świadczenie usług seksualnych na warunkach uzgodnionych z A. K.. Kobieta pracowała od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. W celu rozreklamowania swoich usług zaczęła zamieszczać ogłoszenia na portalach internetowych (...) i (...). B. H. w swojej pracy posługiwała się pseudonimem (...).

( **dowód** : zeznania świadka B. H., k. 16-17 i 314-316)

Pod koniec kwietnia 2013 r. W. D. (1) znalazła ogłoszenie na portalu internetowym "ogłaszam24", w którym poszukiwano kobiety do pracy w charakterze prostytutki, w (...) dzielnicy P.. Kobieta skontaktowała się z mężczyzną, który przedstawił się jako M.. Mężczyzną tym był A. K.. Ze względu na znaczną odległość od swojego miejsca zamieszkania W. D. (1) nie podjęła tej pracy. W. D. (1) od 2012 r. pozostawała bez pracy, na jej wyłącznym utrzymaniu pozostawała córka, wówczas w wieku niemowlęcym. Po około dwóch tygodniach A. K. ponownie skontaktował się z W. D. (1) i zaproponował jej pracę w charakterze prostytutki w P., na warunkach zbliżonych, jak w przypadku B. H.. Następnie z kobietą skontaktowała się B. H., która po przyjeździe W. D. (1) do P. wyjaśniła jej zasady pracy i rozliczania z A. K. i D. T., w tym obowiązek wysłania wiadomości SMS do oskarżonych oraz rozliczenia się z połowy zarobionych pieniędzy. Początkowo W. D. (1) przychodziła do mieszkania przy ulicy (...) przez pięć dni w tygodniu, przy czym więcej czasu spędzała obserwując to co się tam dzieje, niż świadcząc usługi seksualne. W. D. (1) starała się przestrzegać ustalonych zasad współpracy z oskarżonymi, w momencie kiedy klient brał prysznic przed odbyciem stosunku, kobieta wysyłała do A. K. wiadomość SMS, z informacją o spotkaniu. W. D. (1) pracowała popołudniami i wieczorami. Po pewnym czasie, głównie za namową B. H., zgodziła się zamieścić swoje ogłoszenie w Internecie na portalu (...). W. D. (1) posługiwała się pseudonimem (...). Na dwa miesiące przed ujawnieniem przez policję zachowania oskarżonych W. D. (1) pracowała od piątku do poniedziałku.

( **dowód** : zeznania świadków W. D. (1), k. 42-44 i częściowo 314-316 oraz B. H., k. 16-17 i 314-316)

M. Ł. w marcu 2013 r. straciła pracę i podjęła decyzję, że rozpocznie świadczenie usług seksualnych. Początkowo pracowała w charakterze prostytutki w K., ale z uwagi na małą liczbę klientów oraz za namową koleżanki, która przekazała jej numer kontaktowy do A. K., postanowiła się przenieść do P.. M. Ł. zadzwoniła do oskarżonego, z którym

uzgodnili warunki współpracy, m.in. to, że oskarżony będzie pobierał od każdego klienta kwotę 50 zł. Kobieta w nocy z 14 na 15 czerwca 2013 r. przyjechała pociągiem do G., z dworca odebrał ją A. K. i odwiózł prosto do mieszkania w P.. Następnego dnia, tj. 16 czerwca 2013 r. M. Ł. rozpoczęła świadczenie usług seksualnych w mieszkaniu położonym przy ulicy (...). Tego dnia kobieta miała czterech klientów, od każdego pobrała opłatę w kwocie po 100 zł. 16 czerwca 2013 r. do mieszkania dwukrotnie przyjechał A. K., chcąc zorientować się, jak pracuje M. Ł., pobrał od niej także zarobione pieniądze. Po rozmowie z B. H. M. Ł. postanowiła umieścić swoje ogłoszenie na portalu (...). 24 czerwca 2013 r. A. K. po przyjeździe do mieszkania w P. stwierdził, że kobiety oszukują go co do liczby obsługiwanych klientów i przywłaszczają sobie część zarobionych bez jego wiedzy pieniędzy. M. Ł., chcąc zabezpieczyć się przed nieuzasadnionymi oskarżeniami zaczęła od tego dnia prowadzić ewidencję w formie zeszytu, w którym zapisywała obsługiwanych mężczyzn.

( **dowód** : zeznania świadka M. Ł., k. 6-8 i częściowo 312-314; kserokopia zeszytu, k. 143)

S. D. (1) od kilku lat zajmuje się prostytutką. W połowie 2012 r. natrafiła na ogłoszenie o możliwości świadczenia usług seksualnych zamieszczone przez oskarżonych. Po pewnym czasie skontaktowała się z D. T. i A. K., z którymi uzgodniła warunki współpracy. Po przyjeździe S. D. (1) do P., B. H. wytłumaczyła jej dokładnie zasady pracy, m.in. powiadamianie A. K. o liczbie klientów, przekazywanie mu połowy zarobionych pieniędzy, sposób rozmawiania z klientami przez telefon. S. D. (1) rozpoczęła swoją pracę od początku września 2012 r. W mieszkaniu w P. kobieta przebywała przez tydzień lub dwa, po czym wracała do swojego domu rodzinnego na kilka dni i przyjeżdżała z powrotem. Liczba klientów była różna, ale zdarzały się dni, kiedy było ich nawet sześciu. S. D. (1) za namową B. H. zamieściła swoje ogłoszenia na portalu (...) i (...). Posługiwała się wówczas pseudonimem (...). S. D. (2) w maju 2013 r. znalazł pracę w rodzinnej miejscowości - Z., na podstawie umowy zlecenia została zatrudniona przez gminę jako asystent rodziny, z wynagrodzeniem 560 zł miesięcznie. Z powodu niskich zarobków kobieta nadal kontynuowała pracę jako prostytutka w P., dzieląc swoje obowiązki pomiędzy jedną i drugą miejscowość.

( **dowód** : zeznania świadka S. D. (1), k. 42-44 i częściowo 316-318)

Na początku października 2013 r. A. K. skontaktował się z G. W. i poprosił ją o pomoc w ponownym "rozkręceniu biznesu", polegającego na świadczeniu usług seksualnym w jego mieszkaniu przy ulicy (...). Po kilku dniach namysłu G. W., która trudniła się od kilku lat prostytutką, przystała na propozycję oskarżonego. G. W. udała się do miejsca zamieszkania oskarżonych w P. przy ulicy (...), gdzie odbyła z A. K. rozmowę na zewnątrz budynku. G. W. rozpoczęła pracę 07 października 2013 r. i kontynuowała ją do 17 października 2013 r. W tym czasie trzykrotnie pojawił się w mieszkaniu przy ulicy (...) i miała zaledwie kilku klientów, pracowała wówczas w godzinach porannych i południowych, albowiem musiała zawieźć i odebrać dziecko z przedszkola. Z A. K. umówiła się w ten sposób, że będzie zostawiać połowę zarobionych pieniędzy w szufladzie pod telewizorem.

( **dowód** : zeznania świadka G. W., k. 198-199 i częściowo 319)

Łącznie w okresie od sierpnia 2012 r. do czerwca 2013 r. w mieszkaniu należącym do A. K. pracowało kilka kobiet świadcząc usługi seksualne. Poza B. H., S. D. (1), W. D. (2), M. Ł. i G. W. w mieszkaniu przy ulicy (...) pracowały także przez krótkie okresy inne kobiety o nieustalonych danych osobowych, które posługiwały się pseudonimami (...), (...), (...), M., pseudonim (...), K., pseudonim (...) i E., pseudonim (...). Niektóre z nich nadużywały alkoholu. Początkowo kobiety, kontaktując się z klientami, korzystały z trzech telefonów komórkowych zakupionych przez A. K.. Po pewnym czasie oskarżeni stwierdzili, że kobiety nie wywiązują się ze swoich obowiązków, D. T. zabrała telefony z mieszkania przy ulicy (...) i przeniosła je do mieszkania oskarżonych. Od tego momentu klienci dzwonili do D. T., która umawiała ich na spotkania z dziewczynami, a następnie dzwoniła do nich z informacją, że za chwilę będą mieli klienta.

Świadcząc usługi seksualne, kobiety przekazywały połowę zarobionych pieniędzy A. K. lub D. T.. Podstawową stawką za godzinne spotkanie była kwota 100 zł, natomiast za spotkania półgodzinne w przypadku B. H. kwota 80 zł, zaś w przypadku innych kobiet kwota 90 zł. Kobiety miały prawo przebywać w mieszkaniu położonym w P. przy ulicy (...) za darmo, na własną rękę musiały zapewnić sobie jedynie jedzenie i środki czystości. Kobiety m.in. składały się z zarobionych pieniędzy na prezerwatywy i żele nawilżające. Przed odbyciem stosunku z klientem kobiety miały obowiązek wręczyć mu ręcznik i pozwolić mu wziąć prysznic. W tym czasie powinny też powiadomić A. K. o tym,

że będą miały klienta i o której godzinie rozpoczęła się jego wizyta oraz ile będzie trwać. Wcześniej, tj. przed majem 2013 r. wystarczyło, że kobiety wysyłały wiadomość zbiorczą z całego dnia na temat liczby klientów i zarobionych pieniędzy. A. K. przyjeżdżał co pewien czas do mieszkania zajmowanego przez kobiety, odbierał od nich pieniądze, dokonywał drobnych napraw oraz zabierał brudne ręczniki i ubrania należące do kobiet, które mieszkały na co dzień w tym lokalu, albowiem nie było tam pralki. D. T. co jakiś czas również odwiedzała mieszkanie położone przy ulicy (...) w P.. Przychodziła porozmawiać z kobietami, piła z nimi kawę, czasem zabierała zarobione przez nie pieniądze.

A. K., kontaktując się z kobietami świadczącymi usługi seksualne i namawiając je do pracy, często używał fałszywych danych, przedstawiając się np. jako M.. Oskarżony zmieniał także często numery telefonów, twierdził, że boi się, iż jest podsłuchiwany. 27 czerwca 2013 r. funkcjonariusze KPP P. przeszukali pomieszczenia lokalu mieszkalnego położonego w P. przy ulicy (...), gdzie zastano M. Ł. i S. D. (1). Pomimo wszczęcia postępowania w niniejszej sprawie A. K. nadal starał się prowadzić usługi seksualne świadczone przez zwerbowane przez niego kobiety, m.in. S. D. (1), G. W. i K. J..

(**dowód:** zeznania świadków B. H., k. 16-17 i 314-316, W. D. (1), k. 42-44 i częściowo 314-316, M. Ł., k. 6-8 i częściowo 312-314, S. D. (1), k. 42-44 i częściowo 316-318 oraz G. W., k. 198-199 i częściowo 319; protokół zatrzymania rzeczy, k. 3-5; protokół oględzin, k. 241-243 i 244-246; protokół przesłuchania S. D. (1), k. 363; protokół odtworzenia danych, k. 364-365; protokół przesłuchania K. J., k. 366)

Oskarżony A. K. ma 40 lat, posiada wykształcenie zawodowe, jest z zawodu mechanikiem samochodowym. Obecnie pracuje w swoim wyuczonym zawodzie, uzyskuje miesięczny dochód około 2.100-2.200 złotych. W skład jego majątku wchodzi mieszkanie o powierzchni 28 m<sup>2</sup>, położone w P. oraz udział we współwłasności lokalu mieszkalnego o powierzchni 66 m<sup>2</sup>, położonym w P.. Jest rozwiedziony, poprzednio żonaty z oskarżoną D. T., nie posiada dzieci. Nie choruje, nie leczy się psychiatrycznie, ani neurologicznie.

( **dowód:** dane osobopoznawcze, k .310)

Oskarżony w czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania czynów i w pełni zachowaną zdolność pokierowania swoim postępowaniem.

( **dowód:** opinie sądowno-psychiatryczne, k. 63-65 i 254-256)

Oskarżony A. K. nie był uprzednio karany.

( **dowód:** karta karna k. 167)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony A. K. początkowo przyznała się do popełnienia zarzucanych mu w punktach od I do III czynów, jednakże odmówił składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia, k.34-37)

Przesłuchany ponownie w toku dochodzenia oskarżony A. K. nie przyznał się do popełnienia żadnego z zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia, k.112-114, 194-196 i 205-208)

Przed Sądem oskarżony również nie przyznał się do przypisanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia, k. 310)

Oskarżona D. T., poprzednio K., ma 50 lat, posiada wykształcenie podstawowe, jest z zawodu krawcową. Obecnie nie pracuje. Do jej majątku wchodzi udział we współwłasności lokalu mieszkalnego o powierzchni 66 m<sup>2</sup>, położonym w

P.. Posiada jedno dorosłe dziecko. Choruje na depresję i nerwicę, leczę się psychiatrycznie, nie leczęła się natomiast neurologicznie, ani odwykowo.

( **dowód:** dane osobopoznawcze, k .310)

Oskarżona w czasie popełnienia zarzucanych jej czynów miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania czynów i w pełni zachowaną zdolność pokierowania swoim postępowaniem.

( **dowód:** opinia sądowo-psychiatryczna, k. 60-62)

Oskarżona D. T. nie była uprzednio karana.

( **dowód:** karta karna k. 168)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżona D. T. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia, k.28-29)

Przed Sądem również nie przyznała się do przypisanego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień.

(wyjaśnienia, k. 310-311)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał należało na wstępie podkreślić, że oskarżeni konsekwentnie odmawiali składania wyjaśnień w niniejszej sprawie. Fakt, iż nie przyznali się do żadnego z zarzucanych im czynów, powodował, że ustalenia faktyczne należało w całości poczynić na podstawie innych, zgromadzonych w sprawie dowodów.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka B. H., które są spójne, jasne i konsekwentne. Wobec odmówienia wiarygodności dowodów przeciwnych, tj. zeznań świadków M. Ł., S. D. (1) i W. D. (1) złożonych przez nie na rozprawie, a także mając na uwadze wyniki konfrontacji świadka B. H. ze świadkiem M. Ł. oraz stosownie do zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie ma przesłanek uzasadniających odmowę wiarygodności depozycjom B. H..

Zeznania B. H. znalazły w pełni potwierdzenie w pozostałych wiarygodnych materiałach. W szczególności w tej mierze należy zwrócić uwagę na depozycje pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków w części, w której uznano je za wiarygodne. Podkreślenia wymaga, że wszystkie przesłuchane w sprawie kobiety, które pracowały w mieszkaniu należącym do A. K., zgodnie zeznawały co do zasad współpracy z oskarżonymi. Wiedzę na ten temat - najpełniejszą i najobszerniejszą - posiadała świadek B. H.. Powyższa konstatacja nie powinna wzbudzać zdziwienia, albowiem w/w znała oskarżonych najdłużej i również najdłużej przebywała w przedmiotowym mieszkaniu oraz uprawiała tam prostytutkę. Świadek podała, że od początku współpracy z oskarżonymi mieli oni wypracowany szczególny rodzaj przekazywania informacji dotyczących klientów oraz uzyskanych przychodów z tytułu świadczonych usług. A. K. i D. T., jak zeznała B. H., chcieli otrzymywać połowę zarobionych przez kobiety pieniędzy. Ze swojej strony oferowali im natomiast możliwości nieograniczonego przebywania w mieszkaniu położonym w centrum P. oraz korzystanie z pozostawionych tam telefonów komórkowych. Ta swoista umowa zawarta między oskarżonymi oraz współpracującymi z nimi kobietami oraz warunki współpracy znalazły potwierdzenie we wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodach.

Nie potwierdziły się podnoszone przez oskarżonych i ich obrońców okoliczności związane z brakiem wiarygodności po stronie świadka B. H.. W toku rozprawy wskazywano mianowicie, że w/w miała romans z A. K., co z kolei doprowadziło do rozpadu jego małżeństwa z D. T.. Po pierwsze okoliczności tej zaprzeczyła sama zainteresowana B. H.. Po wtóre nie wynika to z żadnego innego dowodu przeprowadzonego w sprawie. W szczególności wymowne jest, że także w tej mierze oskarżeni odmówili składania wyjaśnień, pomimo iż rzeczywiście mogło to rzutować na kwestię oceny ich odpowiedzialności. Jakichkolwiek bardziej zażyłych relacji między świadkiem i oskarżonym nie potwierdziły także

przesłuchane w sprawie inne kobiety pracujące wspólnie z B. H.. Okoliczność ta pozostała zatem w sferze domysłów oraz oświadczeń obrońców.

Również zarzut, jakoby to świadek B. H. miała korzystać z profitów uzyskiwanych w ramach świadczenia usług seksualnych przez inne kobiety i oskarżonego A. K. nie znalazł potwierdzenia w zebranych materiale. Także tej okoliczności nie potwierdziła B. H.. Z kolei ze złożonych przez nią zeznań oraz depozycji pozostałych świadków wynika, że co najwyżej służyła ona niejako swoistą formą pomocy kobietom, które postanowiły współpracować z oskarżonymi. Bywało mianowicie tak, że niektóre z nich po raz pierwszy decydowały się na uprawianie prostytucji, miały w związku z tym wątpliwości, nie wiedziały na czym dokładnie ta praca polega. Inne z kolei pochodziły spoza T., zaś za namową oskarżonych postanowiły przenieść się z odległych miejscowości do P.. W związku z tym, że B. H. mieszkała na co dzień w przedmiotowym lokalu, jak również współpracowała z A. K. i D. T. najdłużej, pomagała innym kobietom poznać zasady tej pracy, a z czasem odbierała także od nich część pieniędzy i przekazywała je łącznie ze swoim utargiem oskarżonym. Jedną z kobiet odebrała także z dworca i przywiozła do P.. Taka rola i zachowanie będące udziałem świadka wydaje się być zgodne z doświadczeniem życiowym. Naturalnym jest bowiem, abstrahując od tego czy w warunkach tej sprawy można mówić o świadczeniu pracy w sensie prawnym, że rozpoczynając swoją działalność w nowym miejscu, każdy chce korzystać z pomocy innych, bardziej doświadczonych osób. Żaden zgromadzony w sprawie dowód nie wskazuje natomiast, żeby B. H. przejęła rolę oskarżonych, w szczególności jak sugerowała obrona, pozycję D. T., i partycypowała w korzyści z uprawianej przez inne kobiety prostytucji.

Jako wiarygodne należy też ocenić zeznania świadka dotyczące pozorności zawartej umowy najmu, której dokument znajduje się w aktach sprawy (k. 308). Świadek racjonalnie wytłumaczyła, dlaczego wraz z oskarżonym zdecydowali się na jej zawarcie. Motywem tym była chęć zabezpieczenia się przez A. K. na wypadek ujawnienia rzeczywistych powodów przebywania B. H. w należącym do niego mieszkaniu. Jak wskazano w dalszej części uzasadnienia, Sądowi nie jest znany mechanizm kształtowania czynszu najmu w oparciu o liczbę klientów obsługiwanych przez najemcę w oddanym do używania lokalu. W rzeczywistości oskarżony użyczył kobietom należący do niego lokal, a te zobowiązały się do przekazywania mu połowy zarobionych w nim pieniędzy.

Reasumując, zeznania świadka B. H. zasługują w całości na wiarę, gdyż brak jest jakichkolwiek okoliczności podważających wiarygodność świadka i składanych przez nią zeznań. Podnoszone w toku rozprawy, w szczególności w głosach stron okoliczności mające na celu podważenie wiarygodności depozycji B. H., nie znalazły odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale.

Za częściowo wiarygodne Sąd uznał depozycje świadka S. D. (1). Świadek ta, podobnie jak inne kobiety pracujące dla A. K. i/lub D. T., poza B. H., zmieniła swoje zeznania w toku rozprawy głównej. Co do zasady Sąd jednak uznał, że jej depozycje złożone w postępowaniu przygotowawczym zasługują na danie wiary, zaś zmiana stanowiska procesowego miała związek z chęcią uwiarygodnienia linii obrony przyjętej przez oskarżonych.

Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że na rozprawie 04 marca 2014 r. świadek przyznała się do tego, że w mieszkaniu należącym do A. K. uprawiała prostytucję. W tym zakresie jej zeznania były zbieżne z poprzednio złożonymi, natomiast sprzeczne z depozycjami świadków W. D. (1) i M. Ł., które na rozprawie twierdziły, że trudniły się w mieszkaniu oskarżonego masażem. Rozbieżność ta zdaniem Sądu dodatkowo podważa wiarygodność zeznań w/w świadków, które negowały, iż w mieszkaniu oskarżonego były świadczone usługi seksualne. Zauważyć przy tym należy, iż żadna z kobiet przebywających w mieszkaniu A. K. nie miała choćby szcątkowego przeszkolenia w zakresie wykonywania masaży.

Świadek popadła także w swoich zeznaniach w pewną sprzeczność. Twierdziła bowiem, że nie podtrzymuje swoich depozycji dotyczących oskarżonego, na prawdzie polegają zaś jej wcześniejsze wypowiedzi odnośnie roli D. T.. Jednocześnie wskazała, że płaciła czynsz za dobę najmu A. K..

Zdaniem Sądu nie jest wiarygodne, żeby oskarżony, który jest właścicielem przedmiotowego lokalu i przyjeżdżał do niego częściej niż oskarżona, nie zdawał sobie sprawy z prawdziwego powodu, dla którego świadek przyjeżdżała na krótkie okresy do P.. W sprzeczności z takim stanowiskiem stoi przede wszystkim przyznana przez S. D. (1) okoliczność, że A. K. pobierał od niej część opłat za świadczone usługi. Z całą pewnością nie był to czynsz za najem

dobowy lokalu. Takie wyjaśnienie nie znajduje racjonalnego uzasadnienia. Świadek nie wyjaśniła bowiem w sposób nie budzący wątpliwości innych powodów swojego pobytu w P., niż prostytutka.

Powszechnie wiadomo, że najem pomieszczeń na godziny, czy doby, jest droższy w obsłudze niż najem na dłuższy okres czasu. Gdyby świadek miała kłopoty mieszkaniowe, racjonalnym byłoby wynajęcie przez nią mieszkania na dłuższy okres czasu. Po wtóre zaś w jej sytuacji materialnej nie znajduje uzasadnienia okoliczność, że była w stanie zapłacić kwotę 25 zł za dobę pobytu w innym lokalu. Jak sama wskazała, zarabiała bardzo małe sumy w swojej rodzinnej miejscowości (i to dopiero od maja 2013 r.) zatem liczył się dla niej przysłowiowy każdy grosz. Wreszcie regułą niedoznącą w obrocie wyjątków jest, że czynsz najmu jest kształtowany poprzez odniesienie do konkretnej kwoty. Skoro tak, nie jest dla Sądu jasne, dlaczego strony takiej umowy postanowiły, że raz będzie wynosił on zero złotych (gdy nie było klientów), innym razem pięćdziesiąt złotych, zaś w wypadku większej liczby klientów czynsz będzie równał się iloczynowi obsłużonych mężczyzn i kwoty 50 złotych. Tego rodzaju bardzo swoiste ukształtowanie mechanizmu obliczania czynszu, przy zastosowaniu jakże niespotykanej w obrocie klauzuli waloryzacyjnej, nie uprawdopodobnia w najmniejszym stopniu wersji przedstawionej przez S. D. (1) na rozprawie 04 marca 2014 r.

Zdaniem Sądu nie mają także wpływu na ocenę wiarygodności zeznań świadka złożonych w dochodzeniu okoliczności związane z porą przesłuchania oraz próbą zastraszenia świadka przez funkcjonariusza Policji. Po pierwsze zdaniem Sądu okoliczności przywołane przez S. D. (2) na uzasadnienie nieprawdziwości wcześniej przez nią składanych depozycji, takie jak zmęczenie i późna pora, nie zostały dostatecznie uwiarygodnione. Przesłuchanie co prawda było prowadzone do godziny 23:20, jednakże nie przesądza to w sposób samoistny o tym, że zeznania te były wymuszane, a zarazem nieprawdziwe. Po wtóre zaś nie potwierdziły się okoliczności związane z wymuszaniem zeznań przez nadkomisarza F. W. z KPP P.. Jak bowiem wynika z uzyskanych informacji, odmówiono wszczęcia przeciwko niemu tak postępowania dyscyplinarnego, jak i karnego (vide: informacje, jak na k. 343-346).

Podobnie należy ocenić zeznania świadka M. Ł., która również na etapie rozprawy głównej starała się zmienić swoje depozycje. Świadek wskazywała, że Policja w trakcie swoich czynności powinna się ograniczyć do wylegitymowania kobiet zastanych w przeszukanym mieszkaniu, nie wiadomo jednak, na czym opiera swoje twierdzenia w tym zakresie. M. Ł. wskazała także, że nie była w stanie przeczytać zaprotokołowanych przez policjantów zeznań w toku dochodzenia. Pomimo tego nie odmówiła podpisania protokołu, co zdaniem Sądu podważa jej zeznania w tym zakresie, zwłaszcza, że okoliczność ta była przez nią podnoszona dopiero w toku rozprawy głównej. Z drugiej strony z depozycji świadka nie wynika, a co było przyczyną tego, iż nie była w stanie odczytać złożonych zeznań - problemy ze wzrokiem, czy fakt zmęczenia po całonocnej imprezie. Na marginesie należy wskazać, że M. Ł. była przesłuchiwana w porze wieczornej, zatem trudno uznać, że nadal była pod wpływem alkoholu po imprezie, która miała mieć miejsce dzień wcześniej.

Jako zupełnie niewiarygodne Sąd uznał twierdzenia świadka M. Ł., że w mieszkaniu należącym do oskarżonego prowadziła ona jedynie salon masażu. Przede wszystkim świadek przyznała, że świadczone przez nią usługi nie ograniczały się jedynie do wykonywania masażu w klasycznym tego słowa znaczeniu. Jak wskazała (vide: k. 313), zdarzali się klienci, którzy życzyli sobie wspólnych kąpeli w wannie, wykonywania masażu nago lub w bieliźnie. Tego rodzaju okoliczności przywołane przez świadka raczej uwiarygodniają to, że świadczyła ona usługi seksualne, niż to że trudniła się jedynie wykonywaniem masażu. Wskazuje na to doświadczenie życiowe, bowiem najczęściej, a właściwie prawie zawsze, działalność polegająca na świadczeniu usług seksualnych jest oficjalnie zgłaszana, jako prowadzenie salonu masażu. Zasadniczo masaż kojarzy się z czynnościami mającymi na celu poprawę kondycji psychofizycznej, odprężenie i relaks, czasem poprawę zdrowia fizycznego. W szerokim spektrum funkcji i celów, którym ma sprzyjać, zasadniczo nie mieści się masowanie nago, czy w wannie. Takie zachowanie ma konotacje wprost seksualne i erotyczne. Jakkolwiek czynności te nadal mogą mieć charakter masażu to jednak dominować zaczyna element seksualności i erotyki, który najwcześniej kończy się fizycznym zbliżeniem. Świadek sama przyznała, że wykonywała masaż erotyczny, zaś swoje ogłoszenia umieszczała na portalu (...), zastrzegając przy tym, iż nie świadczyła usług seksualnych. W okolicznościach niniejszej sprawy jej zeznania w tej części nie zasługują na uwzględnienie.



Podobnie należy ocenić twierdzenia świadka w części, w której wskazywała, że zarobione pieniądze przeznaczała na czynsz. Skoro M. Ł. odpłatnie wynajmowała pokój od A. K., a do P. przyjechała na stałe z K., to dziwi, dlaczego czynsz uiszczala za każdym razem kiedy spotykała się z oskarżonym, a nie w odstępach miesięcznych, co jest zasadą.

W pozostałej części świadek potwierdziła wcześniejsze zeznania, przede wszystkim co do okoliczności przyjazdu do P..

Za wiarygodne częściowo Sąd uznał zeznania świadka W. D. (1). Przesłuchana w postępowaniu przygotowawczym złożyła depozycje, które w zasadniczej części okazały się być wiarygodne, a zarazem obciążały oskarżonych. Świadek w tej fazie postępowania szeroko zeznawała na okoliczności związane z rozpoczęciem pracy w P., roli oskarżonych w procedurze będącym przedmiotem niniejszego postępowania oraz zasad rozliczania się z nimi z zarobionych pieniędzy. Depozycje te były zbieżne z zeznaniami innych kobiet, złożonych także w toku dochodzenia oraz depozycjami B. H.. Zdaniem Sądu pozostawały one także w zgodzie z doświadczeniem życiowym, były także logiczne, bowiem świadek w sposób spójny przedstawiła powody, które spowodowały, że podjęła decyzję o rozpoczęciu i kontynuowaniu prostytuowania się. Szeroko zeznawała na temat okoliczności związanych z początkiem świadczenia usług seksualnych oraz wątpliwości, które pojawiły się u niej w związku z tym, bowiem nigdy wcześniej nie zajmowała się prostytucją.

Zeznając w toku rozprawy głównej W. D. (1) zmieniła swoje zeznania, podobnie jak większość kobiet pracujących na rzecz A. K. i D. T.. Mianowicie świadek wskazała, że w toku przesłuchania, które miało miejsce 27 czerwca 2013 r. została zastraszona przez funkcjonariuszy Policji, w tym przesłuchującego ją nadkomisarza F. W.. Wskazała, że straszono ją ujawnieniem informacji dotyczących jej osoby, co mogło ją narazić na szkodę osobistą, bała się odebrania dziecka przez opiekę społeczną.

W tej mierze zeznania świadka nie zasługują na danie im wiary i to z kilku powodów. Odnośnie kwestii związanych z zastraszaniem przez funkcjonariuszy Policji aktualne pozostają uwagi poczynione wyżej. Nadto składając zeznania na rozprawie głównej W. D. (1) popadła w pewnego rodzaju sprzeczność. Z jednej strony bowiem kategorycznie, już na początku swojej wypowiedzi podkreśliła, że poprzednio złożone zeznania są nieprawdziwe. Z drugiej strony świadek przyznała, że wykonywała jedynie masaże erotyczne. Jak wyjaśniono szerzej przy okazji zeznań świadka M. Ł., tego rodzaju depozycje w okolicznościach niniejszej sprawy nie zasługują na danie wiary. Istotne jest, że przyczyn, które zadecydowały o podjęciu przez W. D. (1) zajęcia, należy doszukiwać się w trudnej sytuacji materialnej oraz zwiększonych wydatkach, co było z kolei związane z narodzinami córki. Skoro tak to jako pozbawione logiki wydają się być depozycje W. D. (1), że w mieszkaniu należącym do A. K. przebywała czasowo, wynajmując od niego pokój. Skoro 16 lutego 2013 r., to jest tuż przed rozpoczęciem pracy w mieszkaniu oskarżonego, urodziła się córka świadka, a ta postanowiła przenieść swoje centrum życiowe do mieszkania położonego w P., to najpewniej musiała to uczynić wraz z niemowlęciem. Tymczasem okoliczność ta nie wynika z żadnego dowodu.

W tożsamy sposób, tj. jako częściowo wiarygodne, należy ocenić także zeznania G. W.. Przedstawiając swoją wersję wypadków w toku dochodzenia, świadek wskazała m.in., że to oskarżony zainicjował kontakt z nią, zaś w mieszkaniu w P. przebywała w godzinach porannych i południowych w związku z tym, że musiała wcześniej zawieść swoją córkę do przedszkola, a później ją z niego odebrać. Na rozprawie G. W. odmiennie zeznała, że wynajmowała od oskarżonego pokój w przedmiotowym mieszkaniu. Wersja ta jest pozbawiona jakiegokolwiek sensu, skoro centrum życiowe świadka znajdowało się w innej miejscowości, gdzie mieszkała wraz z mężem i małoletnią córką. Świadek nawet nie uprawdopodobniła, kto w tym czasie zajmowałby się jej dzieckiem. Po wtóre zaś, skoro w toku postępowania przygotowawczego świadek przyznała, że mieszkanie A. K. jest obskurne, do tego stopnia, że niektórzy z klientów rezygnowali z pobytu w nim i usług kobiet, to nie jest zrozumiałe, dlaczego ona zdecydowała się z nim zamieszkać. Podkreślić trzeba, że na rozprawie świadek przyznała, iż w lokalu oskarżonego uprawiała prostytucję z, jak to nazwała, swoim sponsorem. Potwierdziła także, iż w ten sposób chciała powiększyć swoje dochody. Trudno uznać, że oskarżony, w szczególności, że toczyło się już przeciwko niemu niniejsze postępowanie, nie zdawał sobie wówczas sprawy z tego, co G. W. robi w jego mieszkaniu oraz nie czerpał z tego żadnych korzyści.

Z tych samych powodów co wskazane wyżej Sąd uznał, że zeznania świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym nie były wymuszone i są wiarygodne.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka R. J., jednakże z uwagi na brak związku z przedmiotem niniejszego postępowania pominął je i nie czynił na ich podstawie żadnych ustaleń faktycznych. Podobnie należy odnieść się do zeznań świadka A. J..

Sąd uznał za wiarygodne opinie biegłych psychiatrów. W pierwszej kolejności należy wskazać, że opinie te zasługują na miano jasnych, pełnych i spójnych, zawierają one wnioski istotne z punktu widzenia niniejszego postępowania, mianowicie przede wszystkim odpowiadają na pytanie dotyczące poczytalności oskarżonych w inkryminowanym czasie, nadto spełniają wymogi formalne z art. 200 i 202 k.p.k. Sąd nie znalazł podstaw do uznania ich za niewiarygodne, zostały one także sporządzone przez osoby posiadające wiedzę specjalistyczną z zakresu psychiatrii. Nadto opinie te nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd ustaleń w tym sprawstwa i winy oskarżonych, jak i w zakresie stanu faktycznego, dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci dokumentów urzędowych. Wszystkie te dokumenty zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby oraz przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Sąd nie znalazł więc podstaw, by kwestionować wiarygodność treści w nich zawartych. Nie budzą one żadnych wątpliwości, co do rzetelności i autentyczności zgromadzonych w nich informacji. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania prawdziwości ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy.

Sąd z kolei, za niewiarygodną uznał umowę najmu sporządzoną między A. K. i B. H.. Jak bowiem wskazano wyżej, dokument ten miał na celu uwiarygodnienie dokonania pozornej czynności oddania lokalu w najem, do czego rzeczywiście nie doszło, zaś mieszkanie to zostało oddane do używania B. H. i innym kobietom na innych zasadach, niż ujawnione w umowie i w celach innych niż mieszkaniowe.

W tym stanie rzeczy analiza całego zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do konkluzji, iż sprawstwo i wina oskarżonych nie budzi wątpliwości. W czasie i miejscu wskazanych bliżej w akcie oskarżenia i w treści wydanego wyroku, działając wspólnie i w porozumieniu co do czynów dotyczących pokrzywdzonych B. H., W. D. i M. Ł., zaś w przypadku czynów dotyczących G. W. i S. D. (1) - wyłącznie A. K., dopuścili się czynów polegających na tym, że w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ułatwiali prostytucję w/w kobietom poprzez udostępnianie im mieszkania do świadczenia usług seksualnych i czerpali z ich prostytucji korzyści majątkowe poprzez inkasowanie połowy zapłaty za te usługi, tj. czyny z art. 204 § 1 i 2 k.k.

Przestępstwo z art. 204 § 1 k.k. polega na nakłanianiu lub ułatwianiu innej osobie uprawiania prostytucji. Zachowanie to jest znamienne celem - sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Czyn ten podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Karze określonej w art. 204 § 1 k.k. podlega także ten, kto czerpie korzyści majątkowe z uprawiania prostytucji przez inną osobę (art. 204 § 2 k.k.).

W niniejszej sprawie sprawcy swoim zachowaniem wypełnili dyspozycje obydwu przytoczonych wyżej przepisów ustawy karnej. W pierwszej kolejności ich zachowanie polegało na ułatwianiu innym kobietom uprawiania prostytucji. Swoje zachowanie oskarżeni łączyli z chęcią osiągnięcia zysku, co też w niniejszej sprawie im się udało.

Przechodząc do bardziej szczegółowej analizy zachowania D. T. i A. K. należy na wstępie wskazać, że nie budzi wątpliwości, iż kobiety przebywające w mieszkaniu należącym do oskarżonego, znajdowały się tam w celu uprawiania prostytucji. Pod tym pojęciem należy rozumieć odpłatne świadczenie usług o charakterze seksualnym, tj. polegających na uprawianiu seksu. Desygnatów terminu uprawiania prostytucji nie wyczerpują zachowania jedynie o zabarwieniu erotycznym, np. taniec lub masaż erotyczny, pokazy bielizny, czy jedynie przebywanie we wspólnym towarzystwie itp. Ażeby można było mówić o prostytucji muszą zostać spełnione dwie przesłanki - działalność osoby polega na świadczeniu usług seksualnych (zbliżenie fizyczne polegające na odbyciu jednego z rodzajów stosunków seksualnych), które mają charakter odpłatny, względnie są związane z osiągnięciem innej korzyści nie mającej charakteru pieniężnego (np. wręczenie wartościowego prezentu w postaci biżuterii).

Jak wynika z zebranego materiału nie budzi wątpliwości, że zachowanie będące udziałem B. H., M. Ł., S. D. (1), W. D. (1) i G. W. wypełniało znamiona uprawiania prostytucji. Wszystkie wyżej wymienione kobiety przyznały się do tego, że przebywały w mieszkaniu A. K. w celu prostytuowania się. Nieudolne próby zmiany treści zeznań podjęte przez świadków w toku rozprawy głównej należy uznać, za próbę pomocy oskarżonym w przyjętej i lansowanej przez nich linii obrony. To, że kobiety te zajmowały się uprawianiem seksu za pieniądze, a nie jak twierdziły niektóre z nich, masowaniem mężczyzn, wynika jednoznacznie z ich zeznań złożonych w toku postępowania przygotowawczego. Tłumaczenia M. Ł. i S. D. (1) należy wręcz uznać za naiwne i nie znajdujące żadnego uzasadnienia w doświadczeniu życiowym.

Ułatwianie prostytucji (kuplerstwo) innej osoby może polegać na szeregu różnorodnych zachowań. W pierwszej kolejności pod tym pojęciem należy rozumieć podejmowanie w celu uzyskania korzyści majątkowej wszelkich czynności, które obiektywnie są w stanie stworzyć sprzyjające warunki do uprawiania tego procederu. Przedmiotowo są to czynności identyczne z opisanymi w ramach formuły pomocnictwa (art. 18 § 2 k.k.). W szczególności kuplerstwo może polegać na udostępnieniu zainteresowanym miejsca lub pomieszczeń, w których mogą świadczyć bez skrepowania swoje usługi. Jednocześnie należy pamiętać, że sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, którą w świetle definicji zawartej w art. 115 § 4 k.k. może być korzyść zarówno dla siebie, jak i dla innej osoby.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno A. K., jak i jego była żona D. T. swoim zachowaniem ułatwili w/w kobietom możliwości uprawiania prostytucji. Osoby świadczące usługi seksualne przebywały za zgodą i wiedzą oskarżonych w mieszkaniu należącym do A. K.. Jak wynika z poczynionych ustaleń, oskarżeni świadomie poszukiwali, przede wszystkim za pomocą Internetu, kobiet, które są zainteresowane uprawianiem prostytucji. W ten sposób pozyskiwali chętne osoby, które dzięki użyczeniu im mieszkania w P. posiadały miejsce, gdzie mogły swobodnie świadczyć swoje usługi. Można powiedzieć, że transakcja ta miała charakter wzajemny, zapewniała bowiem oskarżonym stałe źródło dochodu, co zresztą było w tym wypadku ich celem.

Oceniając zachowanie oskarżonych pod kątem znamion określonych w przepisie art. 204 § 2 k.k. należy przyjąć w tej mierze kryteria obiektywne. W przepisie tym jest nowa o "czerpaniu korzyści majątkowych z uprawiania prostytucji przez inną osobę". Oczywiście czyn ten może być popełniony jedynie w zamiarze bezpośrednim kierunkowym, o czym decyduje zamiar celu czerpania korzyści majątkowej, jednakże nie oznacza to, iż zachowanie oskarżonych musiało być nielegalne. Jak prawidłowo wskazuje M. F., o wyczerpaniu przez sprawcę znamienia czerpania korzyści nie decyduje to, czy korzyść ta była następstwem określonego świadczenia wobec prostytutki, które może być legalne, np. taksówkarz regularnie podwożący prostytutkę do klienta, czy też brak było ze strony sprawcy takiego świadczenia wzajemnego (np. sutener regularnie ściągający haracz od prostytutki za tzw. ochronę), lecz to, co ostatecznie było źródłem tej korzyści. Jeśli źródłem takim był fakt prostytuowania się danej osoby i bez niego korzyść majątkowa nie byłaby osiągnięta, zamiar to jest wyczerpane. Jeśli zaś korzyść osiągnięta jest niezależnie od kondycji osoby zamawiającej dane świadczenie, zamiar nie będzie wyczerpane (np. jednorazowe podwiezienie prostytutki do klienta) (M. Filar, Kodeks karny, Komentarz, pod red. M. Filara, Warszawa 2012, str. 1024-1025). Tym samym mając na uwadze okoliczności przedmiotowe (udostępnienie mieszkania i telefonów komórkowych kobietom, nagabywanie klientów, założenie kont internetowych na portalach ogłoszeniowych (...) i (...), podwożenie z dworca w G. do P.), świadczą one jednoznacznie, iż D. T. i A. K. działali w zamiarze uzyskania korzyści majątkowej z uprawiania prostytucji przez B. H., M. Ł., S. D. (1), W. D. (1) i G. W.. W tym okolicznościach Sąd uznał, że zeznania w/w kobiet w omawianym zakresie należy uznać za wiarygodne. Nie przeczy temu wnioskowi okoliczność, że w pozostałym zakresie Sąd co do zasady odmówił wiary tymże zeznaniom złożonym na rozprawie głównej.

Odnosząc się jeszcze do udziału oskarżonej D. T. w organizowaniu opisanej wyżej działalności, należy zważyć, iż Sąd nie miał wątpliwości, że przejawiała ona aktywną rolę w tym procederze. Przede wszystkim bez znaczenia pozostaje okoliczność, że mieszkanie położone przy ulicy (...) wchodziło do majątku osobistego A. K., zatem D. T. nie posiadała uprawnień do jego dysponowania. Akcent w tym zakresie nie może być położony na sferę cywilnoprawnych uprawnień w sferze właścicielskiej. Należy raczej odnieść się do tego, że oskarżeni w inkryminowanym czasie pozostawali w związku małżeńskim, podejmowali wspólne decyzje co do ich majątku wspólnego i osobistych, w tym

decyzji gospodarczych, także tak swoistych, jak chęć zorganizowania domu publicznego, bo do tego sprowadzało się zachowanie oskarżonych. D. T. miała zatem faktyczną możliwość podejmowania decyzji wspólnie z mężem i z tego uprawnienia korzystała. Swoim zachowaniem zarówno ułatwiała kobietom uprawianie prostytucji (udostępnianie mieszkania, zamieszczanie ogłoszeń na portalach internetowych, pomoc w przeprowadzce do P.), jak i czerpała korzyść majątkową w postaci inkasowania połowy opłat związanych z uprawianiem prostytucji przez kobiety (co się przejawiało chociażby tym, że D. T. pieniądze czasami odbierała z mieszkania, jak również tym, że zyski wpływały do wspólnego majątku oskarżonych).

Reasumując, oskarżeni mieli pełną świadomość i wolę wypełniając znamiona przestępstwa z art. 204 § 1 i 2 k.k.

Oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu. Dla przyjęcia, że sprawcy działają wspólnie i w porozumieniu nie jest konieczne, aby każdy z nich wypełnił wszystkie znamiona danego typu rodzajowego przestępstwa, a nawet nie jest konieczne, aby drugi współsprawca realizował bezpośrednio choćby część tych znamion. Istotą współsprawstwa jest to, iż oparte jest ono na porozumieniu, co do wspólnego wykonania czynu zabronionego przez co najmniej dwie osoby, z których każda odgrywa istotną rolę w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego. Charakteryzujące stronę podmiotową współsprawstwa porozumienie stanowi konstytutywny element współsprawstwa, wyznaczający subiektywne granice odpowiedzialności karnej. Decydujący dla odpowiedzialności jest zakres porozumienia, które obejmuje całość akcji przestępnej i spaja poszczególnych współdziałających w jedność. Porozumienie może mieć zarówno charakter wyraźny jak i konkludentny (dorozumiany). Do porozumienia może dojść zarówno przed przystąpieniem do realizacji wspólnego wykonania czynu zabronionego, jak i w trakcie wykonywania tego czynu, czyli w czasie realizacji znamion danego typu czynu zabronionego. Działanie wspólnie i w porozumieniu nie ogranicza się do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikają z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi, lecz mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań niezgodzonych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwym byłoby uznanie, że sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących nieakceptowany eksces współdziałającego (por. wyrok S.A. w Białymstoku z dnia 29 sierpnia 2000 r., II AKa 121/00, OSA 2001, z. 5, poz. 30).

Zachowanie oskarżonych wskazuje, iż ich zachowanie nosiło cechy działania „wspólnego i w porozumieniu”. W świetle ustalonego stanu faktycznego, jak również zdarzeń, które miały miejsce po 27 czerwca 2013 r. (data ujawnienia pierwszych czynów objętych aktem oskarżenia) nie ulega wątpliwości, że bardziej aktywną rolę w całym procederze pełnił A. K.. Nie można jednak powiedzieć, że oskarżona nie uczestniczyła w procesie czerpania korzyści z uprawiania prostytucji przez w/w kobiety. Rola D. T. nie ograniczyła się jedynie do odwiedzania i rozmów z nimi, ale korzystała ona z osiągniętych przez nie korzyści majątkowych, przygotowując wcześniej niejako grunt pod przyszłą działalność. Jak wynika z zeznań świadków, kontaktowały się one także z D. T., chcąc korzystać z mieszkania położonego w P.. Rola oskarżonej była istotna, gdyż pomagała ona wyszukiwać kobiety mężowi na różnego rodzaju portalach. Jej zachowanie wypełniało także wprost znamiona czynu z art. 204 § 2 k.k., mianowicie partycypowała w korzyściach uzyskiwanych z uprawiania prostytucji przez inne osoby.

Zdaniem Sądu, oskarżonym przypisać można winę w popełnieniu omawianego czynu. Oskarżeni są osobami zdolnymi ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu byli nie poczytalni lub znajdowali się w anormalnej sytuacji motywacyjnej. Mieli więc oskarżeni obiektywną możliwość zachowania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynili, i z tego tytułu zasadnie postawić można im zarzut.

Wymierzając oskarżonym karę za przypisane im przestępstwa Sąd w pierwszej kolejności musiał rozstrzygnąć w oparciu o przepisy, której ustawy karnej dokonać wymiaru kary. Czyny, których dopuścili się oskarżeni miały miejsce w 2012 i 2013 r. Sąd orzekł w przedmiocie ich odpowiedzialności karnej, uznając ich winę oraz sprawstwo, 05 maja 2016 r. Pomiędzy tymi datami, ustawami z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r. poz. 1247) i z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks

karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396) doszło do zasadniczej zmiany zasad wymierzania sankcji karnej, która miała charakter systemowy. Przede wszystkim w sytuacji tego rodzaju zmiany normatywnej ustawodawca nakazuje stosować wobec sprawcy ustawę względniejszą (art. 4 § 1 k.k.), mianowicie, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Ustawa względniejsza to taka, która stwarza możliwość korzystniejszego dla interesów sprawcy osądu (korzystniejszej oceny prawnokarnej czynu), skutkując tym samym przyjęciem mniej surowych reguł odpowiedzialności lub zastosowaniem mniej dotkliwych sankcji. Przy ocenie "względności ustawy" należy brać pod uwagę wszystkie prawnokarne instytucje porównywanych ustaw, które mogłyby mieć zastosowanie do danego sprawcy, tj. nie tylko samo zagrożenie karą, ale też np. przedawnienie, instytucje probacyjne, granice wieku odpowiedzialności karnej, dyrektywy wymiaru kary, powrotność do przestępstwa, zatarcie skazania, nadzwyczajne złagodzenie kary; ocena ta powinna być dokonywana in concreto, a nie in abstracto (por. uchwała SN z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 2/96, OSNKW 1996, nr 3-4, poz. 16; postanowienie SN z dnia 3 grudnia 2001 r., V KKN 67/01, OSNKW 2002, nr 5-6, poz. 36).

Sąd uznał, iż zważywszy na różnice w zagrożeniu karnym w przypadku kary ograniczenia wolności na gruncie ustawy poprzednio obowiązującej i obecnej, należy wobec sprawców stosować ustawę obowiązującą w chwili popełnienia czynu.

Dokonując wymiaru kary Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 k.k., zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Na podstawie art. 204 § 1 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i 2 pkt 2 k.k., w zw. z art. 35 § 1 i w zw. z art. 58 § 3 k.k. (vide: postanowienie o sprostowaniu, k. 460) Sąd wymierzył oskarżonym odpowiednio kary: w przypadku A. K. dwóch lat ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym, zaś w przypadku D. T. karę roku ograniczenia wolności połączoną z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne, w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Zastosowanie w niniejszej sprawie ma również art. 91§1 k.k., gdyż czyny oskarżonych zostały popełnione w krótkich odstępach czasu i wyczerpują znamiona tego samego przepisu ustawy karnej.

Jak wynika z normy sankcjonującej przepisów art. 204 § 1 i 2 k.k., jedyną karą którą ustawodawca przewidział w wypadku popełnienia przez sprawcę przestępstwa kuplerstwa lub sutenerstwa jest kara pozbawienia wolności. Jednocześnie zgodnie z przepisem art. 58 § 3 k.k. jeżeli przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nie przekraczającą 5 lat, sąd może orzec zamiast kary pozbawienia wolności grzywnę albo karę ograniczenia wolności do lat 2, w szczególności jeżeli orzeka równocześnie środek karny. Zarówno czyn z art. 204 § 1, jak i § 2 k.k. są zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu.

W niniejszej sprawie Sąd mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie uznał, że zachodzą przesłanki pozwalające na skorzystanie z instytucji przewidzianej w art. 58 § 3 k.k. Przepis ten przewiduje możliwość orzeczenia kary innej, łagodniejszej rodzajowo, niż przewidziana w zagrożeniu karnym. Nie precyzuje jednak przy tym, jakie okoliczności Sąd powinien wziąć pod uwagę decydując się na skorzystanie względem sprawcy z tej instytucji. W ocenie Sądu orzekającego należy odnieść się przede wszystkim do dyrektyw wymiaru kary i w jej ramach dokonać prawnokarnej oceny czynu oraz osobowości sprawcy.

Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie w/w przesłanki z art. 53 k.k. bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Czyn oskarżonych charakteryzuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości. Przemawia za tym tak analiza okoliczności przedmiotowych jak i podmiotowych.

Wśród okoliczności podmiotowych należy u obojga oskarżonych wskazać na działanie w zamiarze bezpośrednim. Nadto oskarżeni działali w zamiarze przemyślanym. Rodzaj ich działań nie wskazuje, aby miały one charakter nagły, powstały w wyniku impulsu. Co więcej, A. K. mimo formalnego wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego o czynny z art. 204 § 1 i 2 k.k. kontynuował swoją przestępczą działalność. Analiza zdarzeń wskazuje zatem, że nie miały one charakteru przypadkowego, lecz było zorganizowane i przygotowane.

Wśród okoliczności przedmiotowych wskazać należy na sposób i miejsce działania oskarżonych. Oskarżeni dopuścili się przypisanych im czynów w szeroko pojętej przestrzeni publicznej. mianowicie mieszkanie należące do A. K. znajduje się w budynku wielorodzinnym. W sprawie ujawniono szereg dokumentacji mailowej pochodzącej od osób mieszkających w budynku przy ulicy (...) w P., którzy wyrażali wyraźną dezaprobatę w związku z procederem, który był udziałem oskarżonych.

Okolicznością łagodzącą jest uprzednia niekaralność oskarżonych.

Okolicznością obciążającą jest działanie wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, zorganizowany charakter procederu oraz ponowienie dalszej działalności przestępczej przez oskarżonego.

Dokonując zatem oceny zachowania oskarżonych pod kątem reakcji prawnokarnej Sąd doszedł do przekonania, że karą bardziej adekwatną zarówno do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, jak i lepiej realizująca względy prewencji szczególnej w stosunku do oskarżonych będzie kara ograniczenia wolności. Sąd miał bowiem na uwadze, że w okolicznościach niniejszej sprawy oskarżonym można było na podstawie art. 204 § 1 i 2 k.k. wymierzyć jedynie karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, połączoną z grzywną wymierzoną na podstawie art. 71 § 1 k.k. Zdaniem Sądu taka reakcja nie byłaby jednak adekwatna do wagi czynu, zaś kara ograniczenia wolności lepiej spełni cele prewencji indywidualnej względem D. T. i A. K., wdroży ich jednocześnie do samodzielnej i uczciwej pracy, co jest uzasadnione, zważywszy, że dotychczas korzystali w sposób bezprawny z szeroko rozumianej pracy innych osób.

Sąd, oceniając zachowanie oskarżonych oraz okoliczności popełnienia przez nich czynu, miał na względzie to, że kara ograniczenia wolności będzie de facto najlepszą reakcją karną na zachowanie D. T. i A. K.. Oskarżeni starali się z poddanego pod osąd procederu stworzyć sobie dodatkowe źródło dochodu, wykazując w ten sposób brak szacunku dla uczciwie uzyskanego zarobku. Zdaniem Sądu w tej sytuacji kara, która polega na obowiązku wykonywania kontrolowanej pracy na cele społeczne pokaże oskarżonym, że można znaleźć zatrudnienie i być może pozwoli wrócić im na drogę samodoskonalenia i uczciwości. Jednocześnie obowiązek jej wykonywania nie powinien być dla A. K. na tyle obciążający, że nie będzie mógł ona kontynuować wcześniej podjętej pracy. Z kolei D. T. pozostaje bezrobotna.

Reasumując Sąd w tych warunkach uznał za celowe orzeczenie względem oskarżonych kary ograniczenia wolności w wymiarze określonym w punktach I i II wyroku. Zdaniem Sądu orzeczonej wobec oskarżonej kary roku ograniczenia wolności jest adekwatna do stopnia winy oskarżonych i szkodliwości społecznej ich czynów.

Orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania zapadło w oparciu o przepisy art. 626 § 1 k.p.k., art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4, art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz.U. 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.).

Powyższe przepisy wprowadzają zasadę, iż w postępowaniu karnym koszty procesu, w przypadku wydania wyroku skazującego, obciążają oskarżonego. Jedynie w wyjątkowych okolicznościach, gdy uiszczenie kosztów byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, materialną, wysokość dochodów, kodeks pozwala na zwolnienie obwinionego od ponoszenia kosztów sądowych.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, oskarżeni co prawda nie są osobami majątnymi, zaś D. T. pozostaje bezrobotna, to jednak posiadają oni określone możliwości zarobkowe. Nadto należało zważyć, iż kwota zasądzonych od oskarżonych kosztów procesu (zryczałtowane wydatki i opłata) nie jest wygórowana i nie powinna być znacznym obciążeniem dla ich budżetu. Należało zatem zważyć, iż nie ma podstaw do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych.